Wychodzi raz w tygodniu. Porto opłacone ryczałtem.

Rok XII. Kraków, dnia 20 grudnia 1929 Nr. 50.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny 4 Zł
„ półroczny 8 Zł
„ roczny 16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200**, Pół strony **Zł 100**, Ćwierć strony **Zł 50**, Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300**, Pół strony **Zł 150**, Ćwierć strony **Zł 75**, Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Ważne rozporządzenie Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie organizacji dozoru nad artykułami żywności.

Dalszy ciąg (vide Nr. 47 i 49, str. 2)

§ 14. Grzywny, nakładane na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 343), przypadają na obszarze okręgów sądów apelacyjnych w Warszawie i Wilnie — Państwowemu Zakładowi badania żywności i przedmiotów użytku w Warszawie; na obszarze okręgów sądów apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie — Państwowemu Zakładowi badania żywności i przedmiotów użytku w Krakowie; na obszarze okręgów sądów apelacyjnych w Poznaniu i w Toruniu—Państwowemu Zakładowi badania żywności i przedmiotów użytku w Poznaniu; na obszarze okręgu sądu apelacyjnego w Lublinie — Państwowemu Zakładowi badania żywności i przedmiotów użytku w Łodzi.

§ 15. Państwowe Zakłady badania żywności i przedmiotów użytku obowiązane są wypełniać żądania właściwych władz administracji ogólnej w zakresie zadań zakładu.

Zakładom tym przysługuje prawo inicjatywy co do zwracania uwagi władz administracji ogólnej na potrzebę lub konieczność wydania tych czy innych zarządzeń. Spostrzeżenia swe w tym zakresie Państwowe Zakłady badania żywności i przedmiotów użytku komunikują właściwym wojewodom, a w m. st. Warszawie—Komisarzowi Rządu.

§ 16. Jeżeli wypadnie zakładowi uczynić doniesienie do władz wymiaru sprawiedliwości (art. 13 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej), powinien zakład równocześnie uwiadomić o dokonanem doniesieniu tę władzę, na której żądanie przeprowadzono badanie.

§ 17. Nadzór wojewódzkich władz administracji ogólnej nad Państwowemi Zakładami badania żywności i przedmiotów użytku, o którym mowa w ust. 3 art. 11, należy do wojewody, właściwego terytorjalnie dla siedziby zakładu.

Nadzór ten obejmuje:

a) wgląd w załatwianie spraw personalnych funkcjonarjuszy zakładu;

b) prawo kontroli rachunkowej zakładu;

c) kontrolę wypełnianych przez zakład żądań władz administracji ogólnej w sprawach, dotyczących dozoru nad artykułami żywności i przedmiotami użytku.

Nadzór nad Państwowym Zakładem badania żywności i przedmiotów użytku w Warszawie należy do Ministra Spraw Wewnętrznych.

§ 18. Waściwe władze nadzorcze, w myśl ust.2, art. 10 punkt d) ust. 2 art. 11, oraz ust. 1 art. 15 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 343), kontrolują działalność komunalnych organów fachowych, sprawujących dozór nad artykułami żywności i przedmiotami użytku, oraz komunalnych pracowni badawczych, a także instruują te organa i te pracownie za pośrednictwem Państwowych Zakładów badania żywności i przedmiotów użytku, które spełniają te funkcje na żądanie i w imieniu władz nadzorczych.

Do zadań zakładów w myśl brzmienia punktu c) art. 11 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 343) należy szkolenie organów fachowych, wykonywających dozór nad artykułami żywności i przedmiotami użytku, w szczególności komunalnych kontrolerów żywności, dozorców sanitarnych, oraz funkcjonarjuszów zakładów, powołanych do pełnienia funkcji kontroli.

Szczegółowe przepisy, dotyczące kursów szkolenia oraz ich programu, zarówno jak kwalifikacje organów dozoru, wymagane do pełnienia tych czynności, określi specjalne rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych

(Dok. nast.)

Firm. 1386/28
Spółdz. I. 125

Do ts rejestru handlowego Oddział „Spółdzielnie“ przy firmie Ludowa Kasa Zaliczkowa w Krakowie spółdzielnia z ograniczoną poręką wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 10 stycznia 1929. Spółdzielnia zostaje rozwiązaną i przechodzi w stan likwidacji. Likwidatorami ustanawia się: Arnolda Steinera, dyrektora firmy „Impex“, Kraków, ul. Dietla 93. Naftalego Goldgarta, Kraków, Zielona 14, Dra Filipa Landaua, adwokata w Krakowie, ul. Gertrudy 9 i Gedalje Langrocka w adwokata w Krakowie, ul. Gertrudy 9 i Gedlje Langroda w Krakowie, ul. Dietla 60, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji“ położy swój podpis dwóch likwidatorów. Wpisano na podstawie ts uchwały z dnia 19 listopada 1928. Firm. 1386/28. Spółdz. I. 125. Sąd Okręgowy cyw. jako handlowy O. II. — Kraków dnia 8 stycznia 1929.

SĄD OKRĘGOWY W KRAKOWIE. Wydział II. handlowy, dnia 7 sierpnia 1929. Firm. 892/29. Spółdz. II. 145.

Do ts rejestru handlowego Oddział „Spółdzielnie“ przy firmie „Bank dla handlu i przemysłu drzewnego i budowlanego“. Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 8 sierpnia 1929. Zmieniono brzmienie firmy, która obecnie opiewa: Bank Spółdzielczy Drzewno-budowlany, Spółdzielnia z ogran. odpow. w Krakowie. Zmieniono brzmienie § 2 statutu, dotyczącego przedmiotu przedsiębiorstwa: przedmiot przedsiębiorstwa określony § 2 statutu w nowem brzmieniu. Zmieniono brzmienie §§ 5, 6, 7, 8 i 10, dotyczących praw i obowiązków członków — §-u 11 statutu, dotyczącego składu Rady Nadzorczej, §-u 12 statutu, dotyczącego kompetencji Walnego Zgromadzenia, sposobu jego zwołania i głosowania. Członkowie Zarządu Dr. Józef Fussmann i Emil Silberbach ustąpili, a w ich miejsce wybrani zostali: Joachim Neumann, przemysłowiec w Krakowie, ul. Lubomirskich 23 i Dr. Artur Wistreich, przemysłowiec w Krakowie, Aleja Słowackiego 40. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 2 czerwca 1929.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XII. Kraków, dnia 20 grudnia 1929 Nr. 50.

TREŚĆ NUMERU:

Walne Zgromadzenie

Członków Krak. Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43, ogłoszone pierwotnie na dzień 25 grudnia b. r., zostało z przyczyn statutowych **odroczone na niedzielę dnia 19 stycznia 1930**, z niezmienionym porządkiem dziennym.

Wydział Krak. Stowarzyszenia Kupców.

W niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 5-ej popołudniu odbędzie się w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43

Doroczne Zebranie

Zrzeszenia Kupców Drzewnych i Budowlanych przy Krak. Stow. Kupców, z następującym

PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Zebrania Dorocznego.
2) Sprawozdanie Wydziału Sekcyjnego.
3) Sprawy aktualne.
4) Wybory Wydziału Zrzeszenia.
5) Wnioski i interpelacje.

O niezawodne i punktualne przybycie uprasza Członków

Wydział Zrzeszenia Kupców Drzewnych i Budowlanych.

Świadectwa przemysłowe (patenty)

należy bezwzględnie wykupić do końca grudnia b. r. W myśl bowiem ustawy przysługuje Władzy podatkowej prawo dokonywania lustracji za patentem już 2 go stycznia. — Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, aby lustratorzy skarbowi rzeczywiście od 2 stycznia 1930 spisywali protokoły, a Urzędy skarbowe nakładały dotkliwe grzywny na tych, którzy do końca grudnia b. r. patentów nie wykupili. — Zdajemy sobie sprawę z ciężkiego położenia kupiectwa, które w wielu wypadkach nie będzie w stanie podołać temu niepomiernemu ciężarowi podatkowemu w okresie wielkich zobowiązań wekslowych przypadających na grudzień, jednak jesteśmy obowiązani zwrócić uwagę na grożące następstwa, w razie niedotrzymania terminu wykupienia patentu.

—o—

Wymiary podatku dochodowego na rok 1929.

Szereg płatników tego podatku nie otrzymał dotychczas nakazów płatniczych. — Przyczyną tego jest, iż kadencja wymiarowa nie została jeszcze ukończona i wielka ilość wymiarów zostanie uskuteczniona w najbliższych dniach. — Jak się dowiadujemy, ciąg dalszy posiedzeń Komisji wymiarowej przy II. Urzędzie Skarbowym w Krakowie rozpoczyna się dnia 23 grudnia br.

Czy rzeczywiście — przestępstwo wobec państwa?

Dziwnym zbiegiem okoliczności kwestja reformy podatkowej, która jest zdaniem naszem jednym z najpilniejszych problemów obecnej chwili, pilniejszem nawet — niż reforma konstytucji, stała się w ostatnich dniach aktualną nie tylko u nas, lecz także we Francji i w Niemczech. Warto się zatem przypatrzyć, jak do zagadnienia tego ustosunkowały się rządy tych państw a jak — nasz rząd. Wnioski z tego porównania wynikające są ogromnie charakterystyczne.

Otóż we Francji pierwszym czynem nowego premjera p. Tardieu był wielki program finansowy, obejmujący zarówno plan znacznych inwestycyj jak i poważnych zniżek podatkowych. Gospodarstwo społeczne we Francji rozwija się od kilku lat nader pomyślnie, bezrobocie prawie że zupełnie nie istnieje, to też wpływy podatkowe są ponad spodziewanie wielkie. Już poprzedni rząd (Poincarego) wyciągnął z tego faktu właściwe konkluzje i przeprowadził w lipcu br. zniżki podatkowe na 1.194 miljonów fr., zaś w budżecie na r. 1930 przewidziane są dalsze zniżki podatkowe, wynoszące 955 miljonów. Zniżki te nie osłabiły jednak obfitości dopływów do kas skarbowych, tak, iż rząd obecny proponuje szereg dalszych zniżek podatkowych, jak obniżenie opłat od automobilów i specyfików farmaceutycznych, obniżenie wszelkich podatków bezpośrednich o 10 procent itd. — w łącznej sumie około 1.2 miljarda fr. W rezultacie więc przeprowadzone już i proponowane przez rząd zniżki zmniejszą obciążenie społeczeństwa francuskiego o 3.344 milj. fr. czyli około 130 miljonów dolarów. Nie zadawalając się tem projektuje rząd p. Tardieu przeprowadzenie rozległych inwestycyj gospodarczych i socjalnych, których celem jest podniesienie sprawności produkcyjnej kraju i podniesienie dobrobytu ludności. Na ten cel przeznaczono ogromną sumę 5 miljardów franków, które będą użyte na podniesienie produkcji rolniczej, budowę szkół, szpitali, laboratorjów naukowych, dróg, portów itd. Ponadto 3.6 miljardów franków obróconych będzie na rozwój kolonij francuskich. Z kolosalnych rozmiarów tego programu widać, że skarb francuski opływa w pieniądze, ale widać też, że rząd francuski poczuwa się do obowiązku zwrócić nadwyżkę, uzyskaną ponad normalne potrzeby państwa, obywatelom zarówno bezpośrednio — przez zniżki podatkowe, jak i pośrednio — przez inwestycje państwowe.

Przypatrzmy się teraz Niemcom. Skarb niemiecki nie jest tak bogaty jak francuski, ba nawet walczyć musi z deficytami. Obecnie deficyt tegoroczny wynosi około 600 miljonów marek, rząd niemiecki spodziewa się, że do końca roku budżetowego uda mu się deficyt ten zmniejszyć do 300 miljonów mk. A więc sytuacja wcale nie jest świetna i — zdawałoby się — wymaga raczej podwyżki dochodów skarbowych. Tymczasem — widzimy coś wręcz przeciwnego. Rząd p. Müllera przedstawił Reichstagowi przed kilku dniami wielki program reformy finansowej, w którym przewiduje: obniżenie stawek podatku dochodowego, podniesienie minimum egzystencji, wolnego od podatku z 1.200 mk. na 1.800 mk. (około 3.600 zł.), zniesienie podatku od kapitałów, obniżenie podatku obrotowego o 20%, zniesienie podatku od cukru, zwolnienie przemysłu od ciężaru 330 milj. mk., wynikającego dotychczas ze świadczeń reparacyjnych itd. Wszystkie te ulgi razem wynoszą 750 miljonów mk., a że plan Younga da tylko 350 milj. oszczędności, więc rząd musi brakujące 400 milj. uzyskać z podwyżki podatku od piwa i tytoniu.

Czemże to wytłumaczyć, że mimo krytycznej sytuacji skarbowej rząd niemiecki nie tylko nie podwyższa lecz nawet obniża bardzo poważnie obciążenie podatkowe społeczeństwa? Oto tylko zrozumieniem konieczności przyjścia temu społeczeństwu, dotkniętemu kryzysem, z pomocą, zrozumieniem, że nie wyciskanie z tego społeczeństwa nowych podatków, ale ich zmniejszenie ułatwi wyjście z kryzysu. Charakterystyczną jest rzeczą, że min. skarbu Hilferding, mimo, że socjalista, wstawił do swego programu obniżenie stawki podatku dochodowego od największych dochodów z 40 na 33⅓% i wogóle chce obniżyć podatki bezpośrednie a podwyższyć natomiast podatki pośrednie. Wszak program taki to kamień obrazy dla doktryny żywionej przez partje socjalistyczne wszystkich krajów, że podatki bezpośrednie są bardziej pożądane, gdyż dotykają tylko warstwy posiadające, gdy podatki pośrednie obciążają głównie szerokie masy społeczeństwa! Jeżeli więc rząd niemiecki, w którym przecież zasiadają też socjaliści, wbrew doktrynie zniża podatki, pobierane od sfer kapitalistycznych to czyni to w tem przeświadczeniu, że w interesie ogólno-społecznym leży obecnie ułatwianie kapitalizacji, umożliwianie odbudowy majątku, zniszczonego wojną i inflacją, gdyż tylko ten odrodzony kapitał jest w stanie doprowadzić gospodarstwo niemieckie do nowego rozkwitu.

Po tych niezmiernie pouczających przykładach państw o wysokiej kulturze ekonomicznej rządzonych przez ludzi o znacznem doświadczeniu gospodarczem i o wyczuciu potrzeb chwili — przypatrzmy się stanowisku rządu u nas. Nie ulega żadnej wątpliwości, że nasz system podatkowy jest z gruntu wadliwy i niesprawiedliwy, że obciążenie podatkowe najbardziej produktywnych i czynnych sfer społeczeństwa jest ogromnie wysokie i że porównanie pod tym względem z państwami Zachodu wypadnie stanowczo niekorzystnie dla nas. Po kilku latach walki o reformę tego systemu doprowadziliśmy wreszcie do tego, że nawet nasi ministrowie przy każdej sposobności przyznają niesprawiedliwość i zasadnicze błędy tego systemu, przyznają to jednak tylko — bez zobowiązania. Ilekroć natychmiast zdarza się okazja, by z tego przyznania wyciągnąć jakieś praktyczne konsekwencje, widzimy uderzającą zmianę frontu! Taką okazją było np. przedłożenie budżetu Sejmowi. I oto co p. minister skarbu Matuszewski miał na ten temat do powiedzenia:

„Panowie... znają ich błędy (tj. ustaw podatkowych) niewątpliwie lepiej, niż ja, ale mimo, że dzisiejsze ustawy podatkowe szkodzą w niejednej dziedzinie życiu gospodarczemu — uważam, iż wielka reforma podatkowa, przeprowadzona w dzisiejszej sytuacji zaszkodziłaby mu stokroć więcej.

Musimy czynić nieznaczne poprawki, usuwać błędy najbardziej rażące — ale niezwykle powoli, niesłychanie ostrożnie. Być może iż znane są panom projekty rządu, przesłane Izbom Przemysłowo-Handlowym dla za-

sięgnięcia ich opinji. Oto jest maksymalny program ulg, jakie uważałbym obecnie za możliwe.

Każdy szeroki program reformy podatków — nawet najbardziej pociągający log'cznie, nawet najponętniejszy w swym sensie socjalnym — postawiony dziś na porządek dzienny, uważać bym musiał za wielką nieopatrzność, uparte doktrynerstwo — bądź gorzej za przestępczość wobec państwa".

Rzecz niezmiernie charakterystyczna: we Francji i w Niemczech nie tylko rząd nie uważa przeprowadzenia wielkiej reformy podatkowej za zbrodnię wobec państwa, lecz sam nawet do „zbrodni" tej rękę przykłada i jest przy tem jak najlepszej myśli. Tylko u nas wołanie o reformę ma być napiętnowane jako doktrynerstwo, jako przestępstwo wobec państwa! Wygodnie to bronić takim argumentem błędów obecnego stanu rzeczy i łatwo piętnować mianem wrogów państwa ludzi, którzy chcą ten stan poprawić, ale używanie takich argumentów, niczem nie wpłynie na logikę wypadków ekonomicznych, które mają swą wewnętrzną konsekwencję i toczą się swym biegiem bez względu na to, co ktoś o nich myśli.

P. minister Matuszewski uważa za szczyt ulg, jakich może udzielić społeczeństwu, swój projekt obniżenia stawek podatku obrotowego, co da w efekcie jakich 50 miljonów złotych ulgi, o ile „technika" wymiarowa tej ulgi nie zniweluje. Czemże jednak jest ta ulga, której urzeczywistnienie jest zresztą wysoce problematyczne, w porównaniu z ogółem ciężarów, spoczywających dziś na przemyśle i handlu, jak nie marnym ochłapem, jak nie odroczeniem ad calendas graecas reformy prawdziwie koniecznej, reformy zasadniczej na wzór tych projektów, które w najbliższych dniach staną się prawem we Francji i w Niemczech?

Nie czas dziś przypominać czasy minione i wytykać rządowi, że w okresie „sytych" lat ubiegłych powinien był część nadmiaru w Skarbie zwrócić obywatelom jako ulgi podatkowe, zamiast „inwestować" te miljony w budowie wspaniałych gmachów reprezentacyjnych, czy choćby w budowie rzeczy istotnie potrzebnych, ale dla ubogiego społeczeństwa nie będących jeszcze na czasie. Kosztem tego miljarda złotych można było bardzo łatwo przeprowadzić gruntowną reformę podatków, tak jak się tego od lat stale domagaliśmy. Trudno, nie stało się to, co się powinno było stać. Dziś niewątpliwie trzeba znacznie więcej odwagi, aby tę reformę przeprowadzić, ale jednak i dziś można i należy to uczynić, a jest to zadanie ważniejsze, — powtarzamy, — niż niejedno z tych, które rząd wysuwa na plan pierwszy.

Dr. B. S.

Fałszywe konkluzje.

W związku z akcją ministrów, którzy mają na celu wywołanie zrozumienia dla potrzeby utrwalenia obecnego syftemu rządzenia, wygłosił m'ędzy innemi we Lwowie odczyt p. Minister Kwiatkowski.

Stwierdził p. Min'ster, że etatyzm nie jest tworem rządów pomajowych. Tak jednak nie jest. P. Kemmerer bowiem jeszcze w roku 1926 zastał w Polsce etatyzm, który obc'ąża budżet Państwa i znany nam jest fakt, że pożyczka stabilizacyjna doszła do skutku przez zobowiązanie się rządu i to zapomocą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej do przeprowadzenia komercjal'zacji istniejących przeds'ębiorstw, celem uwolnienia budżetu od dotacji na rzecz eksperymentów.

Zdaje się, że tylko w jednym wypadku (Blachownia w Częstochowie) rząd dotrzymał zobowiązania a w międzyczasie przedsiębiorstwa państwowe rozbudowują się i to w zastraszający sposób i czyni się dalsze inwestycje, jakgdyby innego wyjścia nie było, — Stwierdzamy, że wszczęto już po tem zobowiązaniu cały szereg akcji i powołano do życia nowe przeds'ębiorstwa państwowe, na które rząd stale wyznacza sumy inwestycyjne.

Cała standaryzacja prowadzona jest w kierunku, który umożliwi pierwej czy później przejęcie przez Państwo zorgan'zowanych już grup handlu lub przemysłu.

Dalszym bardzo cennym punktem w enuncjacji p. Kwiatkowskiego było stwierdzenie zniszczenia, jakiego dokonała pierwsza inflacja a jeszcze bardz'ej inflacja bilonowa w roku 1924-1926. Pan Minister mówi bowiem: „Jak potężny zaś ciężar nakłada na całe życie gospodarcze państwa szczególnie ukryta, zatajona inflacja, wskazać może studjum b'lansów bankowych i prywatnych spółek akcyjnych, które prawie bez wyjątku wychodzą w tych latach ze stratami. Szkody, wynikłe stąd dla państwa, nie są po dzień dzisiejszy zamknięte i zlikwidowane, wiele instytucyj gospodarczych wogóle nie zdołało się już podźwignąć od tego czasu, uzdrowienie niektórych instytucyj ze względu na ich interes publiczny musiało spaść na państwo i banki państwowe, a wreszcie fakt ten zaciąży jeszcze długo na zagranicznym kredycie Polski oraz na procesie oszczędności wewnętrznych społeczeństwa przestraszonego, że wogóle brak jest stałości w najbardziej podstawowych elementach i funkcjach państwowych".

Pytanie nasze idzie w kierunku następującym: skoro firmy już bardzo zasobne i dobrze prowadzone ponieść miały tak olbrzym'e straty, jak mogło gros kupiectwa wyjść obronną ręką.

Wymiary podatku dochodowego od r, 1927 dokonywane zostały w ten sposób jakoby lata 1924/26 były konjunkturalne. Zatem dochodowość w handlu była — wedle opinji władz wym'arowych — znaczną i dlatego należało corazto silniej obciążyć handel podatkiem dochodowym.

Rozumiemy, że Min. Skarbu dbać musi o zwiększające się dochody. Dlaczegoby jednak specjalnie handel drobny m'ał m'eć tak znakomitą konjunkturę i to w tym samym czas'e, kiedy we firmach gospodarczo lepiej uspiawnionych okazywały się straty, nad któremi tak rzetelnie b'ada m'nister przemysłu i handlu.

Dążeniem Ministerstwa Skarbu jest, zmusić firmy handlowe do prowadzenia u sieb'e ks'ęgowości, spodziewając s'ę po tem znacznego usprawnienia handlu.

Handel broni się przeciw tej uldze tem, że n'e stać go na koszta buchaltera oraz tem, że stale będz'e przez licznych lustratorów odwiedzany, oraz, że władze stale czyn'ć będą adnotacje o odb'orcach, a odbiorcy danych firm stale będą przez władze skarbowe szykanowani reponendami. Reponendy już dotychczas dały się dobrze we znaki drobnemu kup'ectwu, gdyż władze podatkowe na podstawie dat luźnie zebranych co do zakupu towa-

rów wymierzają podatki i to w fantastycznych nieraz wysokościach.

Byłoby dobrze, gdyby przy ul. Rymarskiej w Warszawie naczelnicy referatów w Min. Skarbu nie tylko fantazją oceniali położenie handlu zniszczonego etatyzmem i inflacją, któremu corazto większe ciężary się narzuca, ale pamiętali, że istnieje rzeczywista — rzeczywistość.

Dziś jesteśmy świadkami, że w całym szeregu okręgów przemysłowo-handlowych daje się obserwować tosamo zjawisko jakie przed laty obserwowano w okręgach rolniczych. — Wymierzanych podatków nie można było ściągać. — Co jakiś czas Min. Skarbu odraczało płatności, Skarb ponosił straty skutkiem kosztów administracyjnych a cały efekt tej pracy jest marny.

Tosamo zjawisko obserwować będzie można niebawem w okręgach handlowych, gdzie w ostatnich latach ludność została zupełnie wyczerpana z siły płatniczej, forsowano bowiem ciągle wyższe wymiary, a konsekwencją tego są olbrzymie zaległości podatkowe, których żadną miarą nie będzie można zainkasować.

Jak to zwykle bywa, przeciągnięta struna pęknąć musi. Niestety ofiarą tym razem padnie nasz handel drobny i średni.

Orzecznictwo sądowe.

Zaległości podatkowe — a zbycie lokalu.

Nałożenie aresztu na towary należące do nabywcy próżnego lokalu za zaległe podatki zbywcy jest bezprawnem, gdyż nowy właściciel, obejmujący próżny lokal, nie jest obowiązany płacić długów, a temsamem zaległych podatków swego poprzednika i to nawet w tym wypadku, gdy nowo założone przedsiębiorstwo jest tej samej branży co poprzednie i ma tę samą klijentelę. (Orzeczenie N. T. A. 2285/28).

Skarb państwa w myśl art. 92 ustawy o podatku przemysłowym ma pierwszeństwo zaspokojenia należności, pochodzących z tytułu podatku przemysłowego ze wszystkich ruchomości podatnika. Już Sąd Najwyższy w sprawie Nr. 1568/27 wyjaśnił, że podatek ten korzysta z przywileju szczególnego przewidzianego w art. 7 — prawa o przywilejach i hipotekach. Przywilej ten ciąży na majątku ruchomym przedsiębiorstwa. Jeśli zatem przedsiębiorstwo przechodzi w inne ręce, to nabywca tego przedsiębiorstwa jest odpowiedzialny za niezapłacone przez poprzednika podatki. Mówiąc o przejściu przedsiębiorstwa w inne ręce, należy mieć na względzie nietylko lokal danego przedsiębiorstwa, lecz również towar firmy, wierzytelności itd. Jeśli zatem nastąpiło zbycie *tylko lokalu* przedsiębiorstwa, to nie może być mowy o tem, ażeby nabywca lokalu przedsiębiorstwa odpowiadał za jakiekolwiek długi swojego poprzednika.

Na odmiennem jednak stanowisku stanął Urząd Skarbowy w sprawie N. N. i obłożył aresztem towar należący do nabywcy lokalu przedsiębiorstwa, którego dawny właściciel nie uiścił wszystkich należności z tytułu podatku przemysłowego. Takie stanowisko Urzędu Skarbowego nie zostało jednak potwierdzone przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, który orzekł, że nabywca może być odpowiedzialnym za jakiekolwiek długi poprzednika tylko w wypadku nabycia *całego przedsiębiorstwa*, a nie lokalu, przyczem jest bez znaczenia, że nowe przedsiębiorstwo jest tej samej branży co poprzednie i korzysta z tej samej klijenteli.

„Tyg.hdlowy"

Kto płaci podatek lokatorski w razie podnajmu?

Wedle ustawy z 17 grudnia 1921 roku poz. 6 Dz. n. z roku 1922 o podatku mieszkaniowym (lokatorskim), podatek ten obowiązane są płacić osoby zajmujące odnośny lokal. Z tego brzmienia ustawy wynikałoby, że sublokator, który nie zajmuje lokalu, lecz mieszka w lokalu, zajmowanym przez głównego lokatora, powinien być wolny od opłacania tego podatku. Tak też orzekł Trybunał Administracyjny (L. Rej 13726), mianowicie, że podatek ten ma uiszczać główny lokator, nie osoba, faktycznie zajmująca dany lokal.

Pracownik fizyczny nie wpływa na kategorję patentu.

Wyrokiem 28/28 orzekł N. T. A. Izba II.: iż kupiec, który wykupuje świadectwo III kategorji może prócz właściciela lub zastępującego go członka rodziny zatrudnić jednego dorosłego pomocnika handlowego powyżej lat 17 lub 2 praktykantów poniżej lat 17.

Jako pomocnika handlowego należy rozumieć osobę, która stale jest zatrudnioną obsługą konsumentów lub wykonuje inne czynności handlowe. Natomiast robotnik, posługacz, *tragarz*, *woźnica* zajęty w handlu nie może być zaliczony do pomocników handlowych. Zatem posługacz, woźnica, tragarz, stróż może być zatrudniony w handlu III kategorji chociaż w handlu tym zatrudniony jest jeden dorosły pomocnik handlowy.

Prawo pośrednika zawodowego do wynagrodzenia.

Sąd Najwyższy w Izbie I. (Sprawa Nr. I. C. 2.030/28) orzekł, że prawo pośrednika zawodowego do otrzymania wynagrodzenia za jego usługi powstaje nietylko w razie specjalnej umowy między pośrednikiem a osobą zainteresowaną co do projektowanej transakcji, do której zawarcia pośrednik ma się przyczynić, oraz co do wynagrodzenia za pośrednictwo.

Działalność pośrednika ma charakter handlowy i polega na okazywaniu usług osobom, zainteresowanym w dokonaniu tranzakcji za pewnem wynagrodzeniem, przyczem usługi te mogą się wyrażać różnemi sposobami, poczynając od wskazania zainteresowanemu poszukiwanego przezeń objektu lub interesu, a kończąc na osobistym czynnym udziale przy zawieraniu tranzakcji.

Jeżeli przeto pośrednik, nawet bez zawarcia umowy specjalnej, z tytułu swego zawodu okazał istotnie osobie zainteresowanej usługę pożyteczną w zawarciu tranzakcji, która doszła do skutku między innemi dzięki pośrednikowi, nie mającemu obowiązku okazywać tych usług darmo to należy mu się stosowne wynagrodzenie.

——o——

Przemysł wobec handlu.

Ostatnie obrady nad projektem reformy niektórych przepisów ustawy o podatku pzemysłowym (z r. 1925 Dz. U. 94) na terenie izb przemysłowo-handlowych wykazał kolosalny brak zrozumienia obecnego położenia handlu przez reprezentantów przemysłu.

Miało się niekiedy wrażenie, że argumentujący reprezentanci handlu przyjechali gdzieś z daleka, bo zupeł nie przemysłowcy pojąć nie mogli, jak może handel twierdzić, że podatek wyrównawczy, to dalszy ciężar dla obrotu towarowego, że ten drobiazg, do 6% wartości towaru może uniemożliwić handlowi egzystencję.

Nie chciał pojąć przemysłowiec, że podatek obrotowy, ten twór inflacji, ten pdatek najniesprawiedliwszy, bo obciąża kęs chleba, cetnar węgla, litr nafty, funt cukru, zakupywany codziennie tak przez bogatych jak biednych obciąża niekiedy od 10 do 18% wartość produktu. Biedny inwalida, wdowa, bezrobotny i głodny płaci podatek obrotowy pośrednio ale niemal zawsze jest kupiec egzekutorem tego podatku. Oczywiście, że nie zawsze ten podatek potrafi kupiec wkalkulować. Lęk przed konkurencją zmusza kupca do ograniczenia nie tylko swego zysku ale też do niewkalkulowania podatku i ten podatek wraz z dodatkami wynosi rocznie na 500 miljonów, dla kupców aż 350 miljonów złotych.

Cały handel hurtowy i w znacznej części handel detaliczny z powodu braku gotówki odbywa się wekslami, które na nieszczęście coraz na dłuższy wystawia się termin i które niestety zmuszony się jest prolongować a tu jeden podatek wyciąga gotówkę 350 miljonów rocznie od kupców.

Kupiectwo dąży do zniesienia tego niesprawiedliwego podatku, którego wymiar jest niesłuszny, przepisy ustawy są bardzo srogie a ciężar podatkowy zmusza częstokroć do obejścia ustawy. Władze skarbowe ciągle twierdzą, że podatnicy starają się ukrywać swe obroty — kupcy twierdzą, że obecne wymiary są tak już uciążliwe, że są nie do zniesienia.

Ot te wszystkie argumenta zupełnie nie powodują przemysłowców do zajęcia przychylnego stanowiska wobec postulatów kupców. Przemysłowcy nagle stali się patrjotami. Wnioskodawca żąda przy reformie podatku przemysłowego uchwały podatku wyrównawczego i czyni to zawisłem od zgody rządu dla ulgowych przepisów dla hurtu prowadzącego księgi na ½% od 1 kwietnia i dla detalu na 1% od 1 kwietnia 1931. Przemysł upatruje w tym nowym podatku wyrównawczym dla siebie prezent w miejsce nie dość wysokiej jeszcze taryfy celnej, która nie może tak rychło być zmieniona. Argumenty kupców, że podatek wyrównawczy obciążyć ma tak półfabrykaty jak i fabrykaty, i że to jest miecz obosieczny, bo to co jest dla jednego już gotowym fabrykatem może dla wielu przemysłowców być dopiero półfabrykatem i ten ciężar poniesie wówczas nie tylko handel ale też i przemysł, nie skutkowały. Lepsze spinki nie mają należytej ochrony celnej argumentował jeden z głównych promotorów przemysłu Dr. Roger Battaglia. Inny przemysłowiec gorąco popierał podatek wyrównawczy, bo flizy (obkładki na ściany) nie mają dostatecznej ochrony celnej i ot okazuje się, że wogóle się w Polsce fliz nie wyrabia, a przywóz fliz jest niemal, że w obrocie towarowym nic nie znaczący. Perłowe guziki nie mają dostatecznej ochrony; a 6% ochrona ad valorem nie spowoduje jeszcze zupełnie ochrony przemysłu krajowego, którego albo wcale jeszcze nie ma, albo jest bez znaczenia. Takie to argumenty przeciwstawiali przemysłowcy żądaniom kupców o wprowadzenie zasadniczych zmian w ustawie, bo te zmiany, które proponuje rząd w noweli są dla kupiectwa nie do przyjęcia, bo są to daleko idące zaostrzenia, które niwelują całe dobrodziejstwo ulg.

Na całym świecie przemysł i handel mają tak bardzo zazębione stosunki, że jest wykluczonem, by przemysł nie popierał handlu lub handel nie chciał popierać słusznych postulatów rodzimego przemysłu.

My zrozumieć możemy to desinteressement przemysłu dla handlu w Polsce. Konieczność w rolniczym kraju stworzenia przemysłu zeszła się wskutek zubożenia i wywozu tylko surowców małowartościowych lub półfabrykatów z koniecznością bronienia się przed deficytami w bilansie handlowym. Gdy jeszcze do tego przyszła wojna celna i polityka etatystyczna, która koniecznie chce wyeliminować handel, to nie tylko ustawy podatkowe skierowane zostały przeciw handlowi ale polityka kredytowa wyklucza handel z korzystania z kredytów w bankach państwowych.

Mamy zatem zubożały handel i przemysł, który wprawdzie żyje z handlu, ale który czuje się zupełnie dobrze w tej atmosferze ochrony celnej wzmocnionej przyszłym podatkiem wyrównawczym, który wierzy w wieczną wojnę z Niemcami. Jeżeliby wojna się zakończyła to wysokie cła plus podatek wyrównawczy oraz zupełne spauperyzowanie kupców przez kryzys i pompę podatkową dają gwarancję przemysłowi, że import obracać się może tylko w ramach dla rodzimego przemysłu nieszkodliwy.

Dobrze będzie, gdy sobie to stanowisko przemysłu zapamiętamy w chwili, gdy każdy kupiec nawet najsolidniejszy, najruchliwszy opanowany jest przez skrajny pesymizm wobec przeciągającego się przesilenia gospodarczego.

Nie egoizm kierował kupiectwem, które nie chce wiedzieć o dalszej rozbudowie podatku obrotowego przez podatek wyrównawczy, ale głębokie przeświadczenie, że reforma podatkowa, któraby zwolniła tempo zniszczenia handlu byłaby dobrodziejstwem dla gospodarki społecznej a temsamem stworzonoby podstawy do kapitalizacji i wzrostu konsumcji.

Jak przemysł na innych polach wcale nie jest znów tak solidarny wskazuje niżej zamieszczona enuncjacja w organie przemysłowym tygodniku „Prawda" w Łodzi.

Jeżeli chodzi o najważniejsze gałęzie naszego przemysłu, to nie grozi im żadne większe niebezpieczeństwo niemieckiej konkurencji. Nie jest zagrożony ani przemysł włókienniczy, ani przemysł węglowy, ani żelazny. Przemysł włókienniczy ewentualne swoje straty, jakie poniość może w pasie pogranicznym, gdzie niejeden kupiec zechce zapewne nawiązać swe dawne stosunki z dostawcą niemieckim, skompensuje zupełnie możliwym eksportem do Niemiec. Rynek niemiecki jest stosunkowo pojemnym dla podaży obcych wyrobów włókienniczych, podczas gdy rynek polski w związku z coraz lepszem dostosowywaniem się własnego przemysłu do jego potrzeb i gustów pojemność swoją dla towarów

obcych traci. Konkurencję niemiecką odczuje nasz przemysł włókienniczy tylko w nielicznych specjalnych artykułach jak np. sztuczny jedwab.

Przemysł węglowy odniesie tylko korzyści z umowy, znajdując możność zbytu po nienajgorszej cenie 350 tysięcy ton węgla miesięcznie.

Przemysł żelazny i hutniczy również nie znajdzie się w obliczu groźnej konkurencji, tembardziej, że w przemyśle tym mocno zaangażowany jest kapitał niemiecki i obowiązują kartelowe umowy międzynarodowe.

Groźniej przedstawia się przyszłość dla szeregu słabszych i niedawno powstałych przemysłów polskich: dla przemysłu chemicznego, fabryk maszyn, narzędzi galanterji itp. Tutaj konkurencja niemiecka może łatwo zwichnąć dalszy rozwój niejednej placówki. Zwycięsko wyjdzie z walki może tylko przemysł elektrotechniczny, który w okresie wojny celnej świetnie się rozwinął i jest w stanie prawie że całkowicie zaspokoić potrzeby rynku wewnętrznego. Jest to przytem przemysł wysoce zmodernizowany i stosujący najlepsze metody pracy.

C. d. n.

—o—

PODATKI I OPŁATY.

Zniżka opłaty stemplowej od obrotu papierami wartościowemi.

W Dzienniku Ustaw z dnia 9 grudnia br. (Nr. 83) ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z dnia 20 listopada br. w sprawie opłaty stemplowej od obrotu papierami wartościowemi. Zgdnie z tem rozporządzeniem stawka 0.2 pro., przewidziana w art. 79 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 570) zostaje obniżoną na 0.1 proc. Rozporządzenie to wchdzi w życie dnia 1 stycznia 1930 r. i będzie obowiązywało do dnia 31 grudnia 1930 r. włącznie.

—o—

SPRAWY CELNE

O przedłużenie ulg celnych.

Rozporządzenie ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 17 października b. r. o ulgach celnych dla całego szeregu bardzo ważnych artykułów, których przywóz jest niezbędny dla produkcji przemysłowej, obowiązuje tylko do końca bieżącego roku. To też w różnych sferach gospodarczych podnoszona jest konieczność wydania rozporządzenia o ulgach celnych na dłuższy okres czasu. Ostatnio Związek Przemysłu Ceramicznego wystąpił z wnioskiem o przedłużenie ulg celnych na następujące artykuły, mające bezpośredni związek z naszą produkcją chemiczną: rurki szklane, dwutlenek baru, kwas azotowy, płatki aluminjowe, papier do wyrobu papieru światłoczułego, tkanina bawełniana surowa i ekstrakty garbarskie suche.

Zawieszenie cła wywozowego od otrąb.

Dzięki zabiegom u czynników rządowych Wspólnej Reprezentacji Organizacyj Młynarskich w osobach dyr. M. Kirscha, dyr. M. Rutkowskiego i innych, zostało z dniem 14 b. m. zawieszone cło wywozowe od otrąb aż do dnia 15 kwietnia 1930 r.

—o—

Centrale papiernicze w Warszawie powodują wzrost cen papieru.

Popieranie krajowego przemysłu przez ustalenie wysokich stawek celnych jest w zasadzie słuszne i umożliwia często ugruntowanie niektórych rodzajów przemysłu, ale w poszczególnych wypadkach wykorzystuje to poparcie rządu krótkowzroczność i wybujała zachłanność niektórych fabrykantów papierniczych.

W roku 1928 zrzeszyły się trzy najpoważniejsze krajowe fabryki papieru, a to: Tow. Akc. Mirkowskiej fabryki papieru i Fabryka papieru „Soczewka" i utworzyły kartel pod nazwą: Centrala papiernicza „Emkaes" w Warszawie. Ze względu na to, że w kraju oprócz powyżej wymienionych, skartelizowanych fabryk papieru nie ma innych znaczniejszych i finansowo silnych wytwórców, produkujących papiery bezdrzewne — przeto „Emkaes" w sposób samowładczy dyktuje fantastyczne wprost ceny i wzbogaca się kosztem monopolowego stanowiska, wytworzonego w znacznej mierze przez ochronę celną.

Wobec wysokiej stawki celnej na papiery bezdrzewne, której wysokość zależną jest od grubości i rodzaju papieru, a najniższa należytość celna za najtańszy kilogram papieru bezdrzewnego wynosi groszy 43, zdawałoby się, że papier pochodzenia krajowego jest tańszy od fabrykatu zagranicznego, gdyż surowiec, potrzebny do produkcji papieru, znajduje się w kraju, a nadto stopa życiowa robotnika tutejszego jest niższą, a tem samem niższą jest jego płaca.

Tymczasem sprawa przedstawia się inaczej. Centrala papiernicza „Emkaes", świadoma swej potęgi, wykorzystuje tę wyjątkową konjunkturę z całą bezwzględnością i mimo wysokiego cła, wynoszącego prawie 35 procent wartości towaru, jest papier zagraniczny o wiele tańszy. — Nie można nadto pominąć wytknięcia braku jakiegokolwiek wysiłku ze strony „Emkaes" w kierunku dorównywania dostawcom zagranicznym odnośnie do gatunkowej produkcji towaru, staranności w ekspedycji i opakowaniu.

Nie można również pominąć milczeniem przykrego sposobu obsługi wyżej wspomnianej Centrali papierniczej. Kto tylko, choćby raz był w jakiejkolwiek styczności handlowej z „Emkaesem" względnie z jego zarządem, tego musi razić jego specyficznie przykry i dyktatorski sposób odnoszenia się do odbiorców, gdyż firma „Emkaes", świadoma swego monopolu, wykorzystuje nietylko materjalnie, ale też i w formach zewnętrznych to wyjątkowe stanowisko. Czas najwyższy, aby czynniki decydujące wglądnęły w poruszoną przez nas sprawę i ukróciły samowolę baronów papierniczych!

—o—

Drobne wiadomości gospodarcze.

Znaczna zwyżka cen puszek blaszanych. W związku z kartelizacją fabryk, wytwarzających puszki blaszane, nastąpiło znaczne, bowiem o 15 procent, podrożenie tych wyrobów, co oczywiście spotkało się ze znacznem niezadowoleniem tych z kolei gałęzi przemysłu, które z nich korzystają. Tak przemysł cukierniczy, jak i konserwowy potrzebują znacznych ilości puszek blasza-

nych, a wytwórczość artykułów tak tanich, jak naprzykład pasty do obuwia, odczuwa to podrożenie w sposób dość dotkliwy. Mówią przytem, że jeden z większych Związków przemysłowych wobec takiego stanu rzeczy nosi się z myślą założenia własnej wielkiej fabryki puszek blaszanych, licząc, że będzie się to jego członkom kalkulować o wiele taniej, niż nabywać puszki po cenie obecnej od skartelizowanych fabryk.

W garbarniach panuje niezwykły zastój, jak na sezon zimowy. Poważne fabryki nie robią prawie żadnych obrotów, zaś niewielkie zapotrzebowanie rynku pokrywają tak zw. moczarze. Przy obecnym znikomym popycie konkurencja ta jest dla przemysłu niezwykle uciążliwa.

Obecna kampania cukrowa będzie w Polsce pod względem wysokości produkcji rekordowa; produkcja cukru wyniesie bowiem przypuszczalnie 780.000 ton, — z czego na cukrownie zachodnio-polskie przypada ca 415.000 ton. W związku z tą znaczną podwyżką produkcji w stosunku do poprzednich lat powstają poważne trudności magazynowe.

—o—

Ubezpieczenie przesyłek towarowych.

Na kolejach polskich istniało dotychczas ubezpieczenie przesyłek podróżniczych i ekspressowych, dokonywane przy kolejowych kasach bagażowych. Podróżująca publiczność naogół chętnie korzysta z tej formy ubezpieczenia kolejowego, a to dzięki temu, że ubezpieczenie to nie wymaga żadnych skomplikowanych formalności. Od 1 stycznia przyszłego roku władze kolejowe wprowadzają analogiczną formę ubezpieczenia dla przesyłek towarowych, tak zwyczajnych, jak i pośpiesznych w komunikacji wewnętrznej i zagranicznej. Dla ubezpieczenia tych przesyłek wystarczy wyrazić odpowiednią decyzję przy nadawaniu na stacji kolejowej. Przypuszczać trzeba, że dzięki dogodnej i łatwej formie ten typ ubezpieczenia przesyłek towarowych będzie miał szerokie zastosowanie.

Projekt ubezpieczenia transakcyj handlowych.

Z ciekawym projektem, mającym na celu zmniejszenie ryzyka przy udzielaniu kredytów, wystąpił w Warszawie dyr. M. Poznański. Proponuje on mianowicie utworzenie przy każdej Izbie Handlowej przymusowych Związków kupców każdej branży. Głównem zadaniem tych Związków miałaby być asekuracja kredytowa ich członków, a mianowicie przemysłowcy dostarczający towarów kupcom, mieliby łącznie z ceną kupna inkasować od nich pewien procent jako premję asekuracyjną i przekazywać ją następnie odnośnemu Związkowi branżowemu. W ten sposób miałby każdy z członków w związku swoim pewien fundusz, który w razie niewypłacalności jego służyćby miał na zaspokojenie wierzycieli. Dalszem zadaniem tych Związków branżowych, byłoby dążenie do podniesienia etyki kupieckiej, wyeliminowania jednostek niesolidnych, współdziałanie przy wywiadach kredytowych i t. d.

Projekt ten dowodzi jak dotkliwie daje się obecnie we znaki brak zaufania, wywołany masowemi niewypłacalnościami i służyć może w każdym razie jako pewien impuls do dyskusji nad naprawą obecnych stosunków handlowych.

—o—

Wywóz skórek futrzanych z Węgier.

Od kilku lat eksportuje się zagranicę wielkie ilości skórek futrzanych, sporządzanych ze skórek baranich. Początkowo fabryki zajmowały się intenzywnie wyrobem imitacyj kosztownych skórek tchórza, a udoskonalony z czasem system przyrządzania, umożliwił nawet produkcję imitacji baranków krymskich. Węgierski produkt znajduje zbyt w zachodnich i północnych krajach oraz w Ameryce. Po doskonałych rezultatach ubiegłego roku fabryki węgierskie przygotowały się odpowiednio na tegoroczny sezon i faktycznie w ostatnich tygodniach rozpoczął się już eksport skórek węgierskich.

—o—

KRONIKA.

Do dzisiejszego nakładu załączamy cyrkularz Towarzystwa Ubezpieczeń „Feniks“, które polecamy uwadze naszych P. T. abonentów. — Zaznaczamy, że Członkowie Organizacji Kupieckiej Zachodniej Małopolski uzyskują znaczne korzyści przy zawieraniu umów ubezpieczeniowych, a to na podstawie układu między Związkiem Stow. Kupieckich a powyższem Towarzystwem.

Do Organizacji na prowincji zostają rozesłane równocześnie powyższe cyrkularze.

—o—

Zastępcy poszukiwani. Czechosłowacka firma pragnie zakupić większe ilości nowych lnianych odcinków, konopnych powrozów, szpagatów nowych i starych, konopnych popręgów, konopnych lin etc.

Zainteresowani zechcą złożyć pisemne oferty do Administracji „Przeglądu Kupieckiego“, pod No. 7532/29/0 „Towary lniane i konopne“.

* * *

Francuska firma Roger Touton Bordeaux, Boite Postale 23, pragnie oddać poważnej firmie polskiej reprezentację na sprzedaż wanilji. — Reflektanci zechcą odnieść się wprost do podanej firmy francuskiej.

Korespondencję można prowadzić w języku francuskim.

Krajowy zakład przemysłu drzewnego

oferuje skrzynki, pudełka, względnie części składowe tychże z drzewa olchowego i brzozowego, półfabrykaty dla wyrobów galanteryjnych, drewniane części do ołówków, kołki szewskie itd. Pragnie nawiązać stałe stosunki handlowe. Bliższa wiadomość Targi Wschodnie, Lwów, Jagiellońska 1.

Zbieranie informacyj skarbowych na kolejach.

Doszło do wiadomości Ministerstwa Skarbu, że nie wszystkie Izby Skarbowe zastosowały się do przepisów instrukcji o ujednostajnieniu techniki podatkowej i nadal zbierają informacje na kolei zarówno odnośnie do przesyłek wysłanych, jakoteż odnośnie do przesyłek nadchodzących.

W specjalnym okólniku L. D. V. 17307 Ministerstwo Skarbu stwierdza, że obowiązek zbierania niformacyj na kolejach dotyczy wyłącznie przesyłek wysłanych, natomiast zbieranie informacyj o przesyłkach nadchodzących jest zgoła zbędne, ponieważ zbieranie informacyj o przesyłkach nadchodzących sporządza się kosztem informacyj o przesyłkach wysłanych, przeto poczynając od najbliższego roku sprawozdawczego należy zaniechać zbierania informacyj o przesyłkach nadchodzących.

Ministerstwo podkreśla w wymienionym okólniku konieczność dokładnego zbierania informacyj o przesyłkach wysyłanych — i kładzie nacisk na doniosłość tych informacyj przy wymiarze i szacunku podatków.

Należy stwierdzić, że zbieranie tego rodzaju informacyj kolejowych w znacznym stopniu odbija się ujemnie na ilości przesyłek kolejowych.

Dział Polski na Targach Lipskich.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie komunikuje, że Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie organizuje specjalny dział polski na Targach Lipskich, mających się odbyć około 10 marca 1930. Udział polski w Targach posiadać będzie znaczenie szerokie, nie ograniczając się do stosunków handlowych z Niemcami. Dział polski, urządzony wespół z ekspozycjami angielską, włoską, francuską, japońską i indyjską, ma mieć charakter ściśle handlowy, praktyczny. Instytut stosuje selekcję firm i eksponatów, reflektując jedynie na takie, które reprezentują realne możliwości eksportowe. Zainteresowane firmy otrzymają bliższe infomacje w Państwowym Instytucie Eksportowym w Warszawie, ul. Elektoralna 2, tel. 129-04.

Cechowanie towarów zagranicznych.

Jak się dowiadujemy, Minist. Przemysłu i Handlu zwróciło się do organizacyj gospodarczych o zaopiniowanie projektu wprowadzenia cechowania przez Urzędy celne niektórych towarów, sprowadzanych z zagranicy, a to w celu zabezpieczenia przemysłu krajowego przed konkurencją, wynikającą z przemytnictwa. Towary, o których mowa, byłyby wydawane do wolnego obrotu jedynie po nałożeniu na nie plomb celnych, — przez co mogłyby być kontrolowane również i w wolnym obrocie.

Utrzymanie normalizacji żyta.

Jak się dowiaduje „Gazeta Handlowa“, normalizacja przemiału żyta zostanie nadal utrzymana, jednakże sposób jej stosowania będzie złagodzony. Natomiast ograniczenie przemiału żyta w odniesieniu do mąki eksportowej ma być zupełnie zniesione.

Przemysł samochodowy na M. W. K. T. w Poznaniu.

W związku z koncesjonowaniem przez Międzynarodowe Biuro Konstruktorów Samochodowych przyszłorocznej a mającej się odbyć w Poznaniu Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki, która będzie dla wystawców najkorzystniejszym pokazem produkcji samochodowej, podajemy kilka szczegółów, dotyczących tej produkcji, opartych na danych statystycznych.

Otóż największy wzrost konsumcji i wytwórczości samochodowej wykazyje (poza Ameryką) Anglja, gdzie liczba kursujących samochodów w 1928 roku wynosiła już 1,300.000 wozów, gdy w roku 1923-im kursowało tam ledwie 384.000 wozów samochodowych.

Na drugiem miejscu stoją Niemcy, gdzie przyrost kursujących samochodów w roku bieżącym, w porównaniu z rokiem 1926-m wzmógł się prawie trzykrotnie, bowiem w 1926 roku liczono w Niemczech 571.000 kursujących samochodów, zaś w roku bieżącym — już 1,214.000.

Poza temi krajami świetny rozwój automobilizmu daje się zauważyć we Francji, Belgji, Włoszech, w Polsce i Czechosłowacji.

Zdawaćby się mogło, że konkurencja amerykańskiej produkcji samochodowej wpłynie ujemnie na tę produkcję w krajach europejskich. A jednak tak nie jest. Samochodowa wytwórczość amerykańska jedynie wpłynęła na wzmożenie konsumcji samochodowej, populary-zując ten rodzaj lokomocji, bez żadnego uszczerbku dla produkcji europejskiej, która rozwija się nader pomyślnie ze względu na swe doskonałe zastosowanie się do warunków krajowych.

Popyt na samochody w krajach europejskich wzmógł się do tego stopnia, że w ciągu ostatniego roku fabryki europejskie nie mogły nadążyć zamówieniom.

Komunikacja samochodowa staje się coraz więcej uniwersalną i dziś niema chyba na kuli ziemskiej zakątka, niedostępnego dla ekspansji przemysłu samochodowego. Nawet tam, gdzie stosunki, gospodarcze i komunikacyjne nie dają pola do większego zbytu samochodów osobowych, rozpowszechniają się inne wyroby trakcji spalinowej, a mianowicie — autobusy i ciężarówki (szczególnie w Mandżurji, Japonji i Chinach).

Nie należy przeto wątpić o tem, że pokaz przemysłu samochodowego na przyszłorocznej Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki w Poznaniu będzie imponujący.

Ceny świadectw przemysłowych na rok 1930.

A. Dla przedsiębiorstw handlowych.

Kategorje		We wszystkich miejscowościach	W Warszawie	W miejscowościach klasy I.	II.	III.	IV.
		Złotych					
I.	Dla zakładów handlowych	3.600	—	—	—	—	—
II.	„ „ „	—	720	594	486	360	234
III.	„ „ „	—	144	117	90	72	45
IV.	„ „ „	—	54	45	36	27	18
Va.	„ handlu rozwoźnego	90	—	—	—	—	—
Vb.	„ „ obnośnego	27	—	—	—	—	—

B. Dla przedsiębiorstw przemysłowych.

I.	. . . .	10.800	—	—	—	—	—
II.	. . . .	7.200	—	—	—	—	—
III.	. . . .	3.600	—	—	—	—	—
IV.	. . . .	1.080	—	—	—	—	—
V.	. . . .	360	—	—	—	—	—
VI.	. . . .	—	216	180	144	108	72
VII.	. . . .	—	108	90	72	54	36
VIII.	. . . .	—	27	21.60	18	10.80	7.20

C. Dla handlu jarmarcznego.

	Dla handlu hurtownego	Dla handlu detalicznego
	Złotych	
Na jarmarkach, trwających ponad 21 dni	450	126
„ „ „ „ 7 dni do 21 dni	225	63
„ „ „ „ 3 dni do 7 dni	180	45

D. Dla zajęć przemysłowych.

Kategorje	Oznaczenie zajęcia przemysłowego	Cena w złotych
I.	Ekspedytorzy, nie utrzymujący oddzielnych biur i pomocników handlowych lecz trudniący się osobiście z polecenia osób trzecich cleniem w urzędach celnych towarów, wysyłanych zagranicę lub otrzymywanych z zagranicy:	
	1) Przy urzędach celnych, znajdujących się przy głównych linjach kolei żelaznych	720
	2) Przy urzędach celnych, znajdujących się przy bocznych linjach kolei żelaznych	540
	3) Przy urzędach celnych, nie położonych przy linjach kolejowych . . .	450
II.	a) Pośrednicy giełdowi:	
	1) Na giełdzie warszawskiej	720
	2) Na innych giełdach	450
	b) Wszelkiego rodzaju inni pośrednicy handlowi:	
	1) W Warszawie i w miejscowościach I. klasy	270
	2) W miejscowościach II. klasy	180
	3) W miejscowościach III. IV. klasy	54
III.	Inspektorzy i ajenci przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, przewozowych, komunikacyjnych oraz instytucji kredytowych o ile prowadzą operacje bez utrzymania biur:	
	1) W Warszawie i w miejscowościach I. klasy	90
	2) W miejscowościach II. klasy	72
	3) W miejscowościach III. i IV. klasy	36
IV.	Pomocnicy podróżujący (komiwojażerowie)	180

Karty rejestracyjne na oddzielny skład 18 zł.

Naczelny redaktor: Dr. Zygmunt Wasserberg. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Leon Haas. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.